

Zbigniew Lisiecki
ul. Zwycięzców 35 m 7, 03-929 Warszawa
Tel +48 22 6176567, <http://zbyszek.evot.org>



adresaci:

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Sekretarz Stanu
Pan Michał Dworczyk
Warszawa

do wiadomości:

Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu do
Spraw Uregulowania Stosunków Własnościowych
Prezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego
Prezes Stowarzyszenia Karta Praw Podstawowych Varsovia

Warszawa, 06.08.2018 r

Szanowny Panie Ministrze,

zwracam się do Pana jako Prezes Zrzeszenia Osób Dotkniętych Skutkami Dekretu Warszawskiego „DEKRETOWIEC”, a także jako obywatel zainteresowany sprawą. Tym prywatnym punktem widzenia uprzedzam oficjalne stanowisko naszego Zrzeszenia, które jest w przygotowaniu.

Pismem z 20.06.2018 przekazał Pan zapytanie Zrzeszenia Dekretowiec skierowane do Prezesa Rady Ministrów dotyczące spraw Dekretu Bieruta oraz nieruchomości warszawskich według kompetencji do Ministra Sprawiedliwości. W odpowiedzi Zrzeszenie nasze otrzymało pismo Ministra Patryka Jaki z 5.7.2018, które załączam. Forma tej reakcji ani treść nie licuje moim zdaniem z powagą sprawy, w jakiej się zwracamy.

Szanowny Pani Ministrze, zdaję sobie sprawę z trudności, na jakie napotykają próby reform wymiaru sprawiedliwości. Środowisko osób dotkniętych skutkami Dekretu Bieruta jest fundamentalnie zainteresowane tym, żeby reformy te odniosły skutek, bo przy działającym wymiarze sprawiedliwości nasze oparte na polskim prawie cele wydają się oczywiste w realizacji. Reformy blokować można najprościej przez wzajemne skłócenie środowisk, które byłyby nimi zainteresowane, to z kolei osiągnąć można przez wzajemne oczernianie.

Dlatego kluczowym elementem, na który pozwolę sobie zwrócić Pana uwagę, a za Pana pośrednictwem także uwagę Prezesa Rady Ministrów, jeśli uzna Pan to za wskazane, są kwestie zaburzonej komunikacji społecznej dotyczącej naszych środowisk oraz środowisk władzy.

Mimo usilnych starań nie mamy żadnego kontaktu z Ministerstwem Sprawiedliwości, oraz z Ministrem Patrykiem Jaki w szczególności, w którego kompetencji leży nasz temat. Minister Jaki usilnie odmawia kontaktu nie tylko z nami, lecz podobnie ze środowiskiem Polskiego Towarzystwa Ziemiaków, choć przecież są to te dwie grupy, głównie dla których Minister Jaki przygotowuje ustawę. Podobnie nie pojawia się nikt z Ministerstwa Sprawiedliwości na i tak niezmiernie rzadkich spotkaniach Zespołu Parlamentarnego do Spraw Uregulowania Stosunków Własnościowych, który przestaje pełnić przez to swoją funkcję.

Tworzenie prawa bez kontaktu z zainteresowanymi, których miałoby ono dotyczyć może prowadzić do poważnych błędów merytorycznych, a jest z pewnością jednym z podstawowych błędów dla polityka. Takie błędy będą wykorzystane przez wroga reform !

Rzeczywiście Minister Jaki w swoich wystąpieniach publicznych myli pojęcia, uzasadnia swoje stanowisko wielkością strat wojennych, podczas gdy Dekret Bieruta tego tematu nie dotyczy, a wprowadzony został w 1945 roku, czyli po wojnie. Pan Minister Jaki wydaje się nie zdawać sobie sprawy z faktu, że Dekret ten dotyczy gruntów, a nie domów, które Dekret pozostawia we władaniu dotychczasowych właścicieli.

Za naszego punktu widzenia drastyczność tych sytuacji narzuca pytanie, czy ta alienacja podmiotów tworzących prawo od społeczeństwa nie jest efektem celowej destrukcji w stosunku do reform wymiaru sprawiedliwości. Rzeczywiście Minister Jaki skonfliktował już swoimi propozycjami Polski Rząd ze środowiskami żydowskimi w nikomu niepotrzebny sposób, przy czym mam na myśli tylko sprawę nieruchomości warszawskich, a nie sprawę IPN-u. Po konsultacji z naszym Zrzeszeniem konflikt był trywialnie do ominięcia, bo mamy też kontakt ze środowiskami żydowskimi.

Oceniając pracę prowadzoną przez Pana Ministra Jaki Komisji Weryfikacyjnej trudno odmówić Panu Ministrowi odwagi i dobrej woli zwalczania nieprawości. W tym miejscu ma On nasze poparcie. Niemniej odnosimy wrażenie, że w wielu sprawach Pan Minister Jaki działa bez wiedzy i w dramatycznym nieraz, podtrzymywanym może celowo przez kogoś oderwaniu od rzeczywistości. Echem tego faktu jest choćby sama nazwa Komisji, która nie ma przecież w powołującej ją do życia ustawie żadnych uprawnień do dokonywania jakiegokolwiek reptrywatywacji,

a jedynie do ukrócenia nadużyć urzędniczych przy pomocy których naszą własnością dzielili się wbrew prawu inni, a co media nazwały „reprivatyzacją”.

Jesteśmy pomijani nawet w mediach choć usilnie niemniej bezskutecznie staramy się przekazać społeczeństwu istotne treści. Przykładowo należy do nich fakt, że Miasto Warszawa na masową skalę, setkami nie wykonuje prawomocnych wyroków sądowych ! Odnosimy wrażenie, że fakt ten nie dotarł także do Ministerstwa Sprawiedliwości, w przeciwnym razie prowadzona przez Ministra Jakiego Komisja musiałaby sięgnąć przyczyn zła i przestałaby być li tylko listkiem figowym.

Trudno nam ten fakt nie dopuszczania nas do głosu wytłumaczyć. Wspominam tu o mediach, bo instytucje państwa nie mające bezpośredniego wglądu mogą otrzymywać zniekształcony obraz z mediów.

Jakkolwiek rozwiązanie konfliktu wokół dawnej własności nieruchomości może nie należeć obecnie do priorytetu Rządu, niemniej pragnę poinformować Pana, że naszym zdaniem ten konflikt będzie narastał i oddziaływał na inne działania rządu. Dlatego nawet przy braku działania dobra komunikacja między różnymi podmiotami na temat możliwości oraz tego, co gdzie i jak tracimy jest nieodzowna.

Ośmielę się zasugerować Panu oddelegowanie do kontaktów z nami innej instancji, skoro Ministerstwo Sprawiedliwości nie może sobie z tym poradzić. Podobną sugestię wyrażam wobec Stowarzyszenia Ziemian oraz Zespołu Parlamentarnego do Uregulowania Stosunków Własnościowych. Nie oczekujemy w tym przypadku wypłat ani odszkodowań, lecz jedynie możliwości komunikacji z partnerem, który zrozumie nasz ogląd spraw i merytoryczny wkład i doprowadzi do tego, żeby Rząd mógł z tego wkładu w imię wspólnego dobra korzystać.

Prezes Zrzeszenia DEKRETOWIEC

Zbigniew Lisiecki

